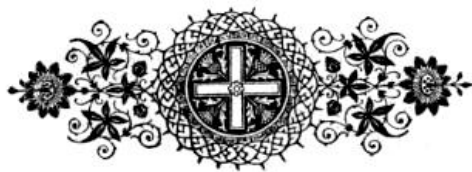


Ks. JÓZEF OSIECKI

**KAZANIE NA PONIEDZIAŁEK  
ŚWIĄTECZNY**



KRAKÓW 2022

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)



# KAZANIE NA PONIEDZIAŁEK ŚWIĄTECZNY

Ks. JÓZEF OSIECKI

"A ten jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczej umiłowali ciemności niż światłość" (Jan 3, 19).

Nikodem, w dzisiejszej Ewangelii wymieniony, był jednym z przedniejszych faryzeuszów w Jeruzalem i głęboko w Piśmie uczony. Jest to ten sam Nikodem, który po śmierci Jezusa razem z Józefem z Arymatei ciało Pana Jezusa zdjęli z krzyża i w grobie złożyli. Gdy Zbawiciel pierwszy raz przybył do Jeruzalem na obchód uroczystości wielkanocnej, uwierzyło w Niego wielu dlatego, że znaki czyli cuda widzieli. Nikodem był także jednym z tych co uwierzyli, i wielką miał chęć pomówić osobno z Panem Jezusem, ale nie miał odwagi przyjść do Niego we dnie, przyszedł więc w nocy żeby się objaśnić w wątpliwościach swoich i zostać Jego uczniem. Zbawiciel mu powiedział, że chcąc wniknąć do królestwa Bożego, trzeba się odrodzić i żyć życiem całkowicie nowym. Nikodem wziął te słowa w znaczeniu materialnym, lecz Pan Jezus nauczył go, że to odrodzenie jest duchowne i dzieje się na chrzcie świętym przez wlanie Ducha Świętego, który człowieka cielesnego czyni duchownym. Gdy Nikodem jeszcze nie mógł pojąć tego wszystkiego, Pan Jezus czyni mu wymówkę: *"jesteś nauczycielem w Izraelu a tego nie wiesz?"*. Jezus Chrystus mówi dalej o swoim Bóstwie, o swoim wcieleniu i o potrzebie Jego śmierci dla zbawienia ludzi, i to właśnie stanowi treść dzisiejszej Ewangelii, która dwie rzeczy obejmuje: miłość Boga dla ludzi a niewdzięczność ludzi dla Boga.

---

Pan Bóg dla zbawienia ludzi, Syna swego jednorodzonego zesłał na świat *"aby wszelki który weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny"*. Miłość tego który nam coś daje, jest tym większa, im kosztowniejszy nam dar daje. Bóg mógłże dać lepszy dowód ile umiłował świat, jak wydając zań swego jednorodzonego Syna? Gdyby Bóg dał nam wszystkich aniołów, całkowite niebo, ziemię i wszystko co w niej się znajduje, jeszcze by nam mniej dał, niż kiedy nam dał swego jednorodzonego Syna. Dając nam Bóg Syna swego, dał nam zarazem królestwo niebieskie, bo wiedział dobrze, że Ten najukochańszy Syn Jego podzieli się z nami swoim dziedzictwem. Prawdziwie, że dał nam Bóg dar wielki, nieoceniony, dar prawdziwie Boski! *"I cóż tedy rzecemy na to? – woła Paweł św., – jeśli Bóg z nami, któż przeciw nam? który własnemu Synowi swemu nie przepuścił, ale Go za nas wszystkich wydał; jakóż wszystkiego z Nim nie darował?"* (Rzym. 8, 31-32).

Miłość Boga ku ludziom ujawnia się jeszcze lepiej w zamiarze, w jakim Bóg dał Syna swego światu. Nie posłał Go bowiem jako surowego Sędziego dla ukarania ludzi, lecz jako potężnego Pośrednika, któryby dla nich otrzymał przebaczenie. *"Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale iżby świat był zbawiony przezeń"*. Świat nie zasłużył na taką miłość Bożą;

pierwsi ludzie Adam i Ewa stali się Bogu nieposłuszni, i wszyscy ludzie którzy od nich pochodzą stali się synami gniewu i zatracenia. Świat więc zasłużył na potępienie a Bóg mu posłał odkupienie; umiłował ludzi, którzy Go nie miłowali, i dał im to co miał najdroższego – jednorodzonego Syna swego. Aniołów nie miłował Bóg tyle co ludzi. *"Aniołom – mówi Piotr święty – którzy zgrzeszyli nie przebaczył, ale powrozami piekielnymi ściągnionych do piekła podał na męki, aby na sąd byli zachowani"* (II Piotr. 2, 4). Lecz ludziom którzy są niżsi od aniołów, przebaczył i posłał im Syna swego.

Nie w innym celu posłał Bóg Syna swego, tylko żeby ludzi postawił w możliwości zbawienia się. *"Kto wierzy weń, nie bywa sądzony; lecz kto nie wierzy, już osądzony jest, iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego"*. Tu się zastanówmy, co nam czynić potrzeba, ażebyśmy z przyjścia Jezusa na świat, odnieśli korzyść zbawienną. Trzeba nam weń wierzyć ale wiarą żywą, wiarą, taką która działa przez miłość. Przez wiarę, rozumie się tu całe prawo które Jezus ogłosił. Jeżeli będziemy żyć według przepisów wiary i wiernie Bogu służyć, wtenczas słuszną możemy mieć nadzieję, że nie będziemy potępieni, bo nie będzie w nas żadnej winy, przez którą zasługiwalibyśmy na potępienie. Lecz kto nie wierzy, ten już jest potępiony, on sam siebie pozywa do sądu, sumienie jego staje się dla niego oskarżycielem. Przed Bogiem, który widzi niepokutę niedowiarków, nie ma prawa do zbawienia, kto nie wierzy w jednorodzonego Syna Bożego. Jeżeli wielu ludzi ginie, nie w Bogu tego przyczyna, gdyż Bóg uczynił wszystko, żeby ludzie mogli być zbawieni. Ludzie więc sami są przyczyną swego potępienia, bo czynią to co ich od zbawienia oddala, o czym w drugiej uwadze.

---

Że wielu ludzi będzie potępionych, przyczyna jest ta: *"że światło przyszło na świat, a ludzie więcej umiłowali ciemności niż światło"*. Zbawiciel który te słowa powiedział, jest sam owym światłem, które na świat przyszło. Syn Boży dla nas stał się człowiekiem, bez żadnych zasług naszych, zdjął z nas Zbawiciel przekleństwo grzechowe, oświecił światłem wiary boskiej i ogrzał ciepłem łaski zmiłowania swego. Przy tym świetle widzimy i poznajemy cel, do którego mamy dążyć i środki jakich nam użyć potrzeba chcąc go osiągnąć. Światło przyszło na świat, wszędzie ono świeci, to jest Chrystus swoją ewangelię ogłosił i Kościół Jego święty ogłasza ją do dziś dnia po całym świecie. Jeżeli mimo tego, znajduje się wielu niedowiarków, pochodzi to nie z braku dowodów wykazujących prawdziwość wiary, ale z zepsucia serca i przewrotności woli, bo



ludzie więcej umiłowali *ciemności niż światło*. Ślepymi są w rzeczach wiary ci chrześcijanie, którzy dobrowolnie zamykają oczy aby światła wiary nie widzieli, którzy o zbawienie swej duszy się nie troszczą, o nim nie myślą, którym wystarcza ta ziemia i do niej wszystkie starania swoje zwracają. Którzy nie znają innych uciech, jedno ziemskie, innych nie szukają rozkoszy, tylko brudnych, cielesnych i przemijających. Nie pomni na sąd i wieczność, gonią wszelkimi siłami za doczesnością, za zyskiem, za pieniędzmi. O dusze oddane próżności światowej, jakie grube ciemności was otaczają! Przyjdzie godzina śmierci, kiedy ta czarna zasłona z oczu waszych spadnie, i w mgnieniu oka pozna wtedy każdy bolesne złudzenie swoje, ale wtedy za późno będzie! I wszystkim niepamiętnym na sąd i wieczność, na Boga i zbawienie otworzą się kiedyś oczy ich ducha, ale to już będzie za późno. Zawołają oni tedy słowa Pisma świętego: *"Zbłądziliśmy od drogi prawdy, i nie świeciło nam światło sprawiedliwości, i słońce rozumienia nam nie wzeszło. Napracowaliśmy się na drodze niezbożności i zatracenia, i chodziliśmy drogami krętymi, a drogi Pańskiej nie poznaliśmy! Cóż nam pomogła pycha, albo chluba bogactw co nam przyniosła? Minęło to wszystko jako cień i jako posel przebiegający i jako ptak, który leci przez powietrze, a którego ślad drogi się nie znajduje"* (Mądr. 5, 6-11). Jeśliśmy dotąd zamykali oczy na zbawienie nasze, otwórzmy je teraz przynajmniej, raczej prosimy Pana Jezusa, aby On sam łaską swoją zdarł z oczu naszych tę grubą zasłonę, póki jeszcze czas mamy!

Lecz skąd pochodzi niedowiarstwo? albo co tego za przyczyna, że ludzie więcej miłują ciemności niż światłość? Sam Pan Jezus odpowiada na to: że były złe ich uczynki: *"Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłości, ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w Bogu są uczynione"*. Złe uczynki, grzechy i występki są drugą przyczyną, dlaczego wiele osób będzie potępionych. Wiadomo wam dobrze, że grzeszący boją się pospolicie światła. Ciężkie występki i zbrodnie, dokonywane bywają pospolicie w nocy, w ciemności i na miejscach samotnych. Przy południowym świetle i na miejscach wobec ludzi bogobojnych, bardzo rzadko dzieją się rzeczy sromotne. Wiara Chrystusowa, nasz rozum i sumienie podobnie oświeca, jak słońce oczy naszego ciała. Nie dziwny się więc, że wiara katolicka, która zakazuje nam wszelkiego złego, nie podoba się tym, co w złem mają upodobanie. Nie dziwny się, że ludzie pyszni, łakomi, nieczyści, ewangelii nie lubią, bo ta głosi im pokorę, miłosierdzie i właściwą stanowi czystość. Nie dziwny się, że wielu będąc z imienia tylko chrześcijanami katolikami, zaniedbuje zupełnie słuchania słowa

Bożego i Mszy świętej; że nie chodzi ani do spowiedzi, ani da Komunii świętej, bo w kazaniu wymieniają się ich błędy, a oni wiedzieć o nich nie chcą. W czasie Mszy świętej i Komunii musieliby się zajmować duchownymi myślami, a te są zupełnie przeciwne ich cielesnym sercom. Przy spowiedzi potrzeba by się nawrócić, życie swoje odmienić, a oni tego nie chcą. Ich uczynki są złe, dlatego lękają się światła. Jeżeli jeszcze mają jakąkolwiek wiarę, tej zapierają się uczynkami i gubią się na wieki dlatego, że więcej umiłowali ciemności niż światło. Chętniej chwytają się fałszywych zasad świata i idą za pożądliwościami ciała, niż za prawdą, którą ogłaszał Jezus Chrystus. My zaś bracia moi, cóż z dwojga obierzem sobie? Sądzę, że dzień powinien nam być miłszym niż noc, światło niżli ciemności, Bóg i Jezus, niż świat, ciało, czart, to jest ci wszyscy, co nas prowadzą do uczynków ciemności, do grzechów i występków. Bóg tyle nas umiował, że Syna swego jednorodzonego wydał, aby był naszym Zbawicielem, a dlaczegoż my z miłości Boga nie mielibyśmy wierzyć w Jego Syna? dlaczegoż nie mielibyśmy chętnie czynić tego co jest potrzebnym dla osiągnięcia zbawienia? Lecz aby być zbawionym, potrzeba koniecznie, ażeby Chrystus uroczysty wjazd swój do naszej duszy uczynił, ażebyśmy otworzyli Mu chętnie wrota serc naszych i godne w nich mieszkanie dla Niego zgotowali. Ale Chrystus z grzechem się nie pobrata. *"Nie ma albowiem uczestnictwa – mówi Apostoł – sprawiedliwości z nieprawością, nie ma towarzystwa światłości z ciemnościami, nie ma zgody Chrystusowi z Belialem"* (2 Kor. 6, 14-15). Ażeby Chrystus mógł wniknąć do serc naszych, potrzeba koniecznie, iżbyśmy naprzód z nich precz wyrzucili grzech wszelki, wszelką złą pożądliwość, wszelkie złe zachcenie, a serca nasze całkowicie poświęcili Bogu, a zapierając się wszelkich pożądliwości, które walczą przeciwko duchowi, umarli całkowicie dla świata, a odżyli dla Boga; iżbyśmy zwlekli z siebie starego człowieka, a oblekli na się człowieka nowego, który wedle Boga stworzony jest, w świętości i sprawiedliwości prawdy, jak tego sam Zbawiciel żądał gdy wyrzekł do Nikodema: *"Zaprawdę mówię tobie: jeśli się kto nie odrodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego. Co się narodziło z ciała, ciałem jest: a co się narodziło z Ducha, duchem jest"* (Jan 3, 3. 6).

Spytajmyż się teraz chrześcijanie, azali Chrystus jest w sercach naszych? Azali przyszedł On do nas? azali w nas założył sobie ulubione mieszkanie swoje? azali żyje On w nas? O bracia moi! bądźmy szczerymi, a dla dobra naszego nie tajmy gorzkiej prawdy przed sobą! Jeżeli jeszcze gnuśność i ospałość w służbie Bożej górują w nas, jeżeli złorzeczeństwa i bluźnierstwa wychodzą z ust naszych, jeżeli zwady i kłótnie panują między nami, jeżeli

pożądliwości obrzydłe wojują w nas, jeżeli nienawiści, gniewy, swary i przekleństwa nie ustają między nami, jeżeli pijaństwa, kradzieże, rozpusta i cudzołóstwa szerzą się między nami, – wtedy Chrystus nie wstąpił do serc naszych! Wyrzucmyż co rychlej złe z serc naszych i szczerą pokutą oczyścmy duszę naszą! Co rychlej nawróceniem i sakramentalną spowiedzią wymiećmy z brudu i oczyścmy domek serca naszego! Oto Zbawiciel stoi u drzwi naszych i kołacze, wołając, abyśmy Mu otworzyli, aby wszedł do nas i obfitością łask swoich, niewymownym szczęściem przyjscia swego nas napełnił. Nie opierajmyż się i nie wzbraniajmy wstępu temu Panu dobremu, temu słodkiemu Oblubieńcowi dusz naszych, inaczej biada nam, jeśli w zaślepieniu i występnych nałogach zostawać będziemy! Jeśli Mu drzwi serca naszego zamkniemy, jeśli złością i niepokutą naszą wzbronimy Mu wstępu do duszy naszej. Przyjdzie jeszcze Zbawiciel powtórnie na ten świat, ale nie już w poniżeniu jak pierwszy raz, ale w chwale i majestacie, nie już aby ludzi zbawiał, ale żeby ich sądził; nie już aby grzeszników cierpliwie znosił, lecz aby ich na wieki ukarał.



Przyjdzie Pan Jezus, ale nie w pokorze i poniżeniu, nie jak w stajence Betlejemskiej albo w ubogim domku Nazaretu, lecz przyjdzie w chwale jasności niebieskiej. I ci, co teraz byli dumnymi, i nie chcieli ugiąć swych kolan przed Nim i nie chcieli wierzyć Jego obietnicom, wtenczas gdy ujrzą Syna Bożego

przychodzącego w obłoku niebieskim, jako Króla i Pana nieba i ziemi, upadną na swe oblicza, a w drzeniu i bojaźni zawołają: "*Góry padnijcie na nas, a wy pagórki przykryjcie nas!*" (Łk. 23, 30). Przyjdzie Syn Boży! nie już aby ludzi odkupić swym słowem, swym przykładem, swą męką i śmiercią, swoim Kościołem; bo dzieło odkupienia już wtenczas będzie dokonane, słowo Pańskie całemu światu opowiedziane, i Kościół zadanie swoje już wtenczas spełni. Teraz nastąpi sąd, który wybranych, i tych którzy powołaniu do wiary się oparli, wyjawi i na wieki rozłączy. Którzy nie słuchali Syna Bożego, nie słuchali Kościoła Jego, którzy nie słuchali sumienia swego, ci teraz odrzuceni będą na zawsze od oblicza Jego.

Słuchajcie tych słów, wy osobliwie, co ani zimni ani gorący, budzącymi was przestrogami nie dajecie się przebudzić ze snu twardego grzechów i rozkosznego żywota waszego! Którzy żyjecie, jak żyli ludzie za dni Noego, waszą rolę uprawiacie, wasze rzemiosła prowadzicie, za zyskiem się ubiegacie, jecie i pijecie, żenicie się i za mąż dawacie, ale o Chrystusie nie myślicie, o Jego Kościół nie dbacie, o wiarę świętą i życie cnotliwe nie troszczycie się. Zadrżycie na pamięć sądu Bożego, bo Chrystus zaprze się tego przed Ojcem swoim i odrzuci na wieki, który Go się zapiera na ziemi! Amen.

*Ks. Józef Osiecki*



*Kazania świąteczne parafialne.* Ułożył Ks. Józef Osiecki. Warszawa. W drukarni St. Niemiery. Plac Warecki Nr. 4. 1895, ss. 136-145. (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje i przypisy od red. *Ultra montes*).

Pozwolenie Władzy Duchownej:

APPROBATUR

Varsaviae die <sup>1</sup>/<sub>13</sub> Junii 1894 anno.

Judex Surrogatus

Praelatus Metropolitanus

**R. Filochowski.**

Pro Secretario

*H. Fiatowski.*

N. 2429.



## **Przypisy:**

- (1) Por. 1) Ks. Józef Osiecki, a) [Kazanie na uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny. – O złości grzechu obmowy i o koniecznej potrzebie zreparowania krzywd bliźniemu poczynionych przez potwarz i kłamstwo.](#) b) [Kazanie na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. – O pysze i o środkach do jej znoszenia.](#) c) [Kazanie na Niedzielę Przewodnią. – Kiedy bojaźń przed ludźmi jest dobrą, a kiedy grzeszną.](#) d) [Kazanie na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. – O ważności słowa Bożego i o obowiązku słuchania go.](#) e) [Kazanie na uroczystość Zielonych Świątek. – O miłości Boga, której oznaką jest wypełnianie Jego przykazań.](#)
- 2) Ks. Karol Teliga, a) [Kazanie na Wniebowstąpienie Pańskie. O nagrodach i karach wiecznych.](#) b) [Kazanie na uroczystość św. Stanisława Biskupa i Męczennika, Patrona Królestwa Polskiego. O gorliwości chrześcijańskiej, której wzór wystawia nam życie św. Stanisława.](#) c) [Kazanie na pierwsze święto Zielonych Świątek. O chrześcijańskiej prawdzie i jej skutkach w ludziach.](#)
- 3) Ks. Piotr Ximenes, [Krótki wykład świętych Ewangelii na niedziele i święta całego roku.](#)
- 4) O. Henryk Jackowski SI, [Ewangelie niedzielne i świąteczne z objaśnieniami.](#)
- 5) Ks. Józef Krukowski, a) [Dwanaście kazań, po cztery na największe uroczystości Pana Jezusa i jedna homilia na Poniedziałek Wielkanocny.](#) b) [Perykopy ewangelijne niedzielne i świąteczne.](#) c) [Kazanie na Poniedziałek Świąteczny 1894. O sprawach Ducha Świętego działającego w Kościele świętym.](#) d) [Kazanie na Poniedziałek Świąteczny 1895. O łaskach i darach szczególnych Ducha Świętego udzielonych świętym Apostołom.](#) e) [Kazanie na Poniedziałek Świąteczny 1896. O wielkiej miłości Boga ku ludziom i dlaczego wiele ludzi nie miłuje Boga – i jakie stąd skutki?](#) f) [Kazanie na Poniedziałek Świąteczny 1897. O wierze świętej – jej potrzebie i pożytkach – o skutkach z jej utraty i środkach jej zachowania.](#)
- 6) O. Marian Morawski SI, [Kazanie na niedzielę Zielonych Świątek. Czym jest Duch Święty w Kościele?](#)
- 7) O. Maurycy Meschler SI, [Dar Zielonych Świąt. Rozmyślenia o Duchu Świętym.](#)
- 8) Henryk Edward kard. Manning, Arcybiskup Westminster, [O sprawach Ducha Świętego działającego w duszy człowieka.](#)
- 9) Ks. dr Jan Ciemniowski, [Odrodzenie z Ducha Świętego.](#)
- 10) Ks. M. Hamon, a) [Zmartwychwstanie Pańskie tryumfem wiary i nadziei. Rozmyślenie na Wielkanoc.](#) b) [Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Rozmyślenie na Zielone Świątki.](#)
- 11) Ks. Dr Aleksander Żychliński, [Łaska uświęcająca a mistyczne Ciało Chrystusa.](#)
- 12) Ks. Włodzimierz Piątkiewicz SI, [Mistyczne Ciało Chrystusa a charaktery sakramentalne. Studium dogmatyczne.](#)
- 13) Ks. Jan Rostworowski SI, [Tajemnica jedności katolickiej.](#)

14) Św. Pius X, Papież, a) *Krótką Historią Religii.* b) *Pierwsze początki katechizmu dla małych dzieci.* – *Katechizm Krótki.* – *Katechizm Większy.* – *Nauka o świętach Pana Jezusa, Matki Boskiej i Świętych Pańskich.* – *Krótką Historią Religii.* c) *Encyklika "Pascendi dominici gregis" o zasadach modernistów.* d) *Przysięga antymodernistyczna.*

# KAZANIA ŚWIĄTECZNE

PARAFIALNE.

uzożra

*Ks. Józef Osiecki.*

LIBRARY  
St. Hyacinth Friary  
Granby, Mass.



WARSZAWA.

W drukarni St. Niemiery,

Plac Warecki Nr. 4.

1895.

( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXXII, Kraków 2022